

## **ŻYCIE PRZYSZŁE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE - NIE REINKARNACJĘ**

BIBLIA od początku do końca przedstawia doktrynę, jakiej nie znajdziemy gdzie indziej, i w przeciwieństwie do teorii wszystkich pogańskich religii oświadcza, że *zmarli uzyskają przyszłe życie przez POWSTANIE Z MARTWYCH*. Wszyscy jej natchnieni pisarze wyrażali swą ufność w odkupiciela; jeden z nich oświadcza, że "z poranku", gdy Bóg zawoła wyjdą z grobów, niepobożni nie będą już dłużej panować nad ziemią, bowiem "sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku" (Ps. 49:15).

O zmartwychwstaniu Mesjasza i pozostałych zmarłych uczą prorocy Starego Testamentu; pisarze Nowego Testamentu opierają na tym całą swą nadzieję przyszłego życia i błogosławieństw. Wiele razy podkreślane jest wielkie znaczenie tego. Apostoł Paweł wyraża to tak: "Bo jeźlić zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony. A jeźlić Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza. ... Zatem i ci *poginęli*, którzy zasnęli w Chrystusie. ... Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest, i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. ...Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą" (1 Kor. 8:13-22).

Tylko dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa i Jego wielkiej mocy wzbudzenia mamy nadzieję przyszłego życia (Jan 14:19; 1 Tes. 4:13,14). Nie możemy go otrzymać przez reinkarnację lub w jakikolwiek inny sposób. Ludzka. moc twórcza, choć znaczna, jest ograniczona i nikomu nie może udzielić życia wiecznego.

Lecz ktoś może zapytać: Czy znajdziemy wiele podobieństw między zmartwychwstaniem a reinkarnacją? Odpowiadamy, że chociaż jest kilka, to jednak jest, jak zobaczymy, *wiele nie dających się pogodzić różnic*.

## DEFINICJA REINKARNACJI

Reinkarnacja określana jest jako "doktryna, że dusza ponownie pojawia się po śmierci w innym kształcie cielesnym" lub jako "ponownie przyobleczone w ciało [łacińskie słowa *carne* i *carnus* znaczą ciało] albo stan przyobleczenia ciałem". Encyklopedia "*Człowiek, mit i magia*" stwierdza na str. 2346:

"Reinkarnacja sugeruje stan nowego wcielenia. To znaczy, że dusza zmarłej osoby po przejściowym okresie w tamtym świecie rodzi się ponownie w zależności od zasług zdobytych w poprzednim życiu. Wierzy się, że dusza ludzka jest częścią duszy Boskiej i ostatecznie powróci do swego Boskiego źródła. Lecz dla jej własnego rozwoju niezbędnym jest, by w pełni poznała różne przeżycia, jakich dostarcza życie, i nauczyła się odróżniać dobro od zła, to co wieczne, od tego co doczesne. Jej ostateczne przeznaczenie jest jednak zbyt wielkie, by edukacja ta mogła skończyć się w czasie jednej; krótkiej podróży po ziemi, w ograniczonym okresie jednego życia i jednej postaci cielesnej".

Na przykład, gdy umiera dalajlama (głowa kościoła lamajskiego w Tybecie), rodzi on się ponownie, bez żadnego stanu przejściowego w "tamtym świecie", w niemowlęciu, którego narodzenie zbiega się z czasem jego śmierci; tak więc rodzące się w tym czasie niemowlę staje się następnym dalajlamą, i w ten sposób utrzymuje się ciągłość.

## WĘDRÓWKA DUSZ

Ścisłe związaną z reinkarnacją jest wędrówka dusz (zwana niekiedy *metempsychozą*), która określana jest jako "rzekome przechodzenie duszy po śmierci w inne ciało". Reinkarnacja dotyczy zwykle pojawiania się duszy po śmierci w innej postaci ludzkiej, podczas gdy w wędrówce dusz może pojawiać się ona w jednej z wielu innych form, takich jak niższe zwierzęta, a nawet w

owadach, drzewach i innych roślinach. Buddzie przypisuje się 550 narodzin na wszystkich poziomach istnienia - roślinnym, zwierzęcym, ludzkim i boskim.

Według niektórych zwolenników teorii wędrówki dusz, jeśli ktoś w tym życiu był okrutny wobec zwierząt, w życiu przyszłym narodzi się on jako niższe zwierzę i być może doświadczy podobnego traktowania. Jeśli ktoś zabija owada, może narodzić się jako owad: Dżinijscy asceci z Indii zakrywają usta i nosy płótnem, by żaden owad nie dostał się do ich ust wraz z oddechem, gdzie mógłby zginać, oraz popychają przed sobą szczotki, by idąc nie zmiażdżyli pod swoimi stopami żadnego żyjącego stworzenia.

## **HISTORIA TEORII REINKARNACJI**

Teoria reinkarnacji (zaliczamy do niej również wędrówkę dusz) była w tej czy innej formie wyznawana przez starożytnych Egipcjan, i innych, lecz większe znaczenie uzyskała dzięki Grekom - szczególnie orfikom, pitagorejczykom i platończykom - oraz przez Hindusów, buddystów i innych mieszkańców Indii. Filozofia platońska odnośnie duszy i reinkarnacji została przejęta przez Plotiniusza i innych neoplatoników i wcielona do nauk chrześcijańskich przez Justyna Męczennika, Orygenes, eseńczyków, gnostyków i innych. Żydzi mieszała ją później ze swymi naukami, co było zaprzeczeniem Starego Testamentu; w kabale (Zohar) [znaczy Blask światła - główna księga kabały - przyp. tłum.] mówi się, że dusza Adama pojawiła się w Dawidzie i ma pojawić się w Mesjaszu.

Inni wyznawcy niektórych odmian teorii reinkarnacji to różokrzyżowcy, teozofowie, spirytyści, masoni (niektórzy), mormoni, krysznaiści, buddyści, Instytut Nyingma oraz naśladowcy Maharaj Ji i Maharishi Mahesh Yogi. Współczesne media, takie jak Edgar Cayce, Artur Ford i Jeanne Dixon, zrobili

wiele, by rozbudzić w naszych czasach zainteresowanie i przyjmowanie teorii reinkarnacji.

Wiele osób posiada silne emocjonalne zdolności do wierzenia w reinkarnację, jako że myśl o śmierci jest w naturalny sposób odpychająca, a nie dostrzegając faktu, że nasza jedyna nadzieja kolejnego życia tkwi w obiecany zmartwychwstaniu umarłych, które ma być dokonane wielką mocą wzbudzenia Mesjasza (Jan 5:28,29; Dz.Ap. 24:15; 1 Kor. 15:13,18) - są zdezorientowani. Dlatego chętnie przyjmują każdą teorię o następnym życiu, szczególnie gdy ona ich wzmacnia i pociesza oraz gdy posiada jakies pozory prawdziwości i naukowe potwierdzenie. Na przykład, inteligentna, lecz emocjonalnie rozstrojona matka, po niedawnym obejrzeniu pokazu "cofania czasu" w stanie hipnozy, napisała: "Tak bardzo chcę wierzyć w reinkarnację. Straciłam syna, pilota bombowca w drugiej wojnie światowej, a jakież to wspaniałe przeżycie dowiedzieć się, że w rzeczywistości on nie umarł".

Magazyn *Time* (1977.10.03, str. 53) zwraca uwagę na "rosnące dziwactwo znane jako terapia przeszłego życia" oraz stwierdza, że ci "terapeuci stosują różne metody: standardowe techniki rozmów, medytację i hipnozę, zarówno z jednostkami, jak również podczas masowych sesji, które niekiedy przypominają spotkania odrodzeniowe".

Z powodu obecnego zwiększonego zainteresowania teorią reinkarnacji w szkołach i gdzie indziej (łącznie z "cofaniem czasu"), dostarczanej, szczególnie w postaci mistycznych religii Indii, ważnym jest, aby wszyscy z nas rozpoznali olbrzymią i niemożliwą do usunięcia sprzeczność teorii reinkarnacji z większością podstawowych nauk Biblii, od 1 Księgi Mojżeszowej do Objawienia.

## **ZMARTWYCHWSTANIE - ZDEFINIOWANE I PRZECIWSZTAWIONE**

W wyraźnej sprzeczności z teorią reinkarnacji, opartą na fałszywej, niebiblijnej nauce, że życie trwa nadal po śmierci, pozostaje nauka Biblii, od początku do końca, mówiąca, że gdy umiera człowiek, to rzeczywiście jest on umarły - ustaje wszelkie życie - a jedyna nadzieja przyszłego życia tkwi w fakcie *śmierci i zmartwychwstania Chrystusa* (Jan 14:19; 1 Tes. 4:13,14) i w tym że *umarli zostaną obudzeni w zmartwychwstaniu Jego wielką mocą*. Zmartwychwstanie określa się jako "ponowne powstanie z *umarłych*". (Greckie słowo *anastasis*, powszechnie tłumaczone w Nowym Testamencie jako zmartwychwstanie, znaczy ponowne powstanie).

Teoria reinkarnacji oparta jest na pogańskiej nauce, która głosi, że gdy jakaś osoba umiera, nie umiera ona naprawdę, lecz tylko pozornie, a w rzeczywistości nadal gdzieś żyje. Jedno z ulubionych określeń to: "Nie ma śmierci". Biblia uczy wręcz przeciwnie, podając, że gdy ktoś umiera, jest rzeczywiście umarły i na zawsze pozostałby nieżywy, gdyby nie fakt, że Bóg przez zmartwychwstanie swego Syna Jezusa Chrystusa zapewnił zmartwychwstanie umarłych. Tak więc według Biblii reinkarnacja jest niemożliwa.

Bóg wyraźnie oświadcza w Biblii: "Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; *ale umarli o niczym nie wiedzą ... nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz*" (Kazn. 9:5,10). Czytamy również: "Będąli zacni synowie jego, *tego on nie wie; jeżeli, też wzgardzeni, on nie baczy*" (Ijob 14:20). "*Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia*". "*Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie*" (Ps. 6:6; 115:17; 146:4; por. Izaj. 38:18,19).

## **PIERWSZE WIELKIE KLAMSTWO SZATANA**

Teoria reinkarnacji oparta jest na pierwszym wielkim kłamstwie szatana. Bóg powiedział w Biblii Ojcu Adamowi: "... z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, *śmiercią umrzesz*" (1 Moj. 2:17). Lecz szatan, ojciec kłamstwa (Jan 8:44), zaprzeczył Bogu wypowiadając do matki Ewy swe pierwsze wielkie kłamstwo: "*Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*" (1 Moj. 3:4). W każdy możliwy sposób, również przez teorię reinkarnacji, ustawicznie on podtrzymuje to pierwsze wielkie kłamstwo.

Lecz niektórzy powiedzą, że chociaż ciało umiera i nie wie o niczym, dusza żyje nadal i musi gdzieś wiecznie żyć: albo w niebiańskiej rozkoszy, albo w miejscu tortur. Innymi słowy oni twierdzą, że dusza ludzka jest nieśmiertelna. Greccy filozofowie, Platon, Sokrates i inni, nauczali tej pogańskiej filozofii a z naukami chrześcijańskimi została ona zmieszana przez Justyna Męczennika, Orygenesusa oraz innych w czasach wielkiego odstępstwa w doktrynie i praktyce, wkrótce po śmierci Apostołów (2 Tes. 2:3).

## **DUSZA LUDZKA NIE JEST NIEŚMIERTELNA**

Wielu błędnie uważa, iż Biblia uczy, że dusza ludzka jest nieśmiertelna. Pismo Święte nigdzie nie wspomina o nieśmiertelności duszy ludzkiej, ani w oryginałach, ani w tłumaczeniach. Każdy może wziąć konkordancję i spróbować znaleźć wyrażenie "*dusza nieśmiertelna*" i szybko się w ten sposób przekonać, że nie można go znaleźć w Piśmie Świętym. Wprost przeciwnie, Pismo Święte oświadcza: "Dusza, która grzeszy ta umrze"; Bóg "może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu"; "nie zachował od śmierci duszy ich" (Ezech. 18:4,20,27,28; Mat. 10:28; Ps. 33:19,20; 78:50; Izaj. 53:10-12; Jak. 5:20).

## **STWORZENIE PIERWSZEJ DUSZY LUDZKIEJ**

Udając się do 1 Moj. 2:7 czytamy: "Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął [hebr. *dmuchnął*] w oblicze [nozdrza] jego dech [hebr. *wiatr, moc*] żywota [hebr. żywotów - liczba mnoga, tzn. taki, jaki występował u wszystkich żyjących zwierząt]. I stał się człowiek duszą żyjącą [tzn. istotą czującą, postrzegającą]".

Z opisu tego wynika, że najpierw stworzone zostało ciało, ale nie było ono człowiekiem, duszą, istotą, dopóki nie zostało ożywione. Miało oczy, ale nic nie widziało; uszy, ale nic nie słyszało; usta, ale nic nie mówiło; język, ale nie miało smaku; nozdrza, ale bez powonienia; serce, ale ono nie biło; krew, ale zimną, bez życia; płuca, ale nieruchome. Nie był to człowiek, lecz pozbawiona życia forma, nieożywione ciało.

Drugim krokiem w procesie stwarzania człowieka było udzielenie żywotności odpowiednio "stworzonemu" i pod każdym względem przygotowanemu ciału; jest to opisane słowami "dmuchnął w jego nozdrza dech żywotów". Gdy tonie zdrowa osoba i życie zupełnie zamiera, często przywraca się ją do życia przez oddychanie metodą usta usta lub wprawianie w ruch ramion, a więc i płuc, na wzór pracy miecha, na nowo wprowadzając w ten sposób oddech do ciała. W przypadku Adama nie był oczywiście potrzebny duży wysiłek ze strony Stwórcy do sprawienia, by uczyniony Przezeń doskonały organizm zaczął wdychać życiodajny tlen z atmosfery

Gdy ożywczy oddech dotarł do płuc, rozszerzyły się one a ciałka krwi wchłonęły tlen i przeszły do serca, skąd przesłane zostały do wszystkich części ciała, budząc przygotowane, lecz dotychczas uśpione nerwy do odbierania wrażeń i działania. W okamgnieniu energia dotarła do mózgu i rozpoczęło się myślenie, postrzeganie, rozumowanie, widzenie, dotyk, węch, czucie i smak. To co było pozbawionym życia *organizmem* ludzkim, stało się *człowiekiem*, istotą czującą; osiągnięty został wspomniany w tekście stan "duszy żyjącej". Innymi słowy, termin "dusza żyjąca" oznacza nie mniej i

nie więcej niż termin *istota czująca*, tzn. istotę zdolną do doznań, postrzegania i myślenia.

Co więcej, chociaż Adam był doskonały w swym organizmie, nie był nieśmiertelny; koniecznym było dla niego *podtrzymywanie* życia, *duszy*, czyli istoty czującej przez spożywanie owoców z drzew życia. Gdy zgrzeszył, Bóg wypędził go z ogrodu, "byś nie ściągnął ręki swej, i nie wziął z drzewa [l. mn. *drzew, sadu*] żywota, i nie jadł, i żyłbyś na wieki [przez stałe jedzenie]" (1 Moj. 3:22). (Zobacz broszurki *Co to jest dusza?* oraz *Życie i nieśmiertelność*).

## DUSZE UMIERAJĄ I SĄ WZBUDZANE

A zatem gdy dech opuści ciało, ustaje stan "duszy żyjącej" - dusza umiera tak samo jak ciało. "Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest" (Jak. 2:26). Duch, moc życia, wraca do Boga, który go dał (Kazn. 12:7); tzn. *przywilej życia* wraca do Boskiej mocy. Gdy ustaje stan "duszy żyjącej", moc ponownego rozpoczęcia tego życia ponownie znajduje się w ręku Boga. Dzięki niech będą Mu za to, że "wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego [głos mówiącego w imienia Boga]; I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu" (Jan 5:28,29).

Dzięki wspaniałemu postanowieniu Boga, zmartwychwstanie przez Chrystusa, stan śmierci Adamowej nie jest stanem unicestwienia, absolutnego nieistnienia (jak we wtórej śmierci), lecz figuralnie pokazany jest w Biblii jako sen, z którego ostatecznie wzbudzenie z martwych wzbudzającą mocą Chrystusa (Dan. 12:2; Jan 11:11-14; Dz.Ap. 7:60; 13:34; por. 2:34; 1 Kor. 15:6,18,51; 1 Tes. 4:13,14).

Powinniśmy także pamiętać o nauce biblijnej, że to dusza ma



zmartwychwstać (Ps. 16:10; Dz.Ap. 2:27,31). Dusze, które umarły, mają być wzbudzone z martwych nie w swych starych ciałach, które rozłożyły się na proch, lecz w ciałach nowych. Biblia mówi: "... nie siejesz ciele, które ma potem wyrość ... Ale Bóg daje mu [nowe] ciało jako chce" (1 Kor. 15:37,38). Nie powinniśmy zatem myśleć, że stare ciała mają być wzbudzone z martwych. (Zobacz broszurę *Zmartwychwstanie umarłych*).

## **TEORIA REINKARNACJI SPRZECZNA Z OKUPEM I INNYMI WAŻNYMI DOKTRYNAMI**

Teoria reinkarnacji stoi w bezpośredniej sprzeczności do innych nauk biblijnych. Zwolennicy reinkarnacji wierzą, iż Bóg ukazuje i urozmaica swe istnienie w milionach form fizycznego i wyobrazeniowego stworzenia i że jednym z takich elementów czy też emanacją Boga jest ludzka dusza, która ostatecznie powróci do swego Boskiego źródła. Lecz najpierw (jak już wspomnieliśmy), twierdzą oni - niezbędnym jest, by dla swego "własnego rozwoju w pełni zasmakowała różnych przeżyć, jakich dostarcza życie, i nauczyła się odróżniać dobro od zła, to co wieczne, od tego co doczesne", aby to osiągnąć, dusza musi być wcielana wiele razy. Buddyści muszą osiągnąć najwyższy cel - *nirwanę*, "co przedstawia zupełne oświecenie i uwolnienie [od namiętności, żądz, cierpienia itp.], a jednocześnie wyzwolenie od bezlitosnego koła narodzin, śmierci i ponownego rodzenia się".

A zatem reinkarnacja występuje przeciwko Boskim przymiotom osobowości, jedności, mądrości itp., tak jak nauczane są one w Biblii; w hinduizmie i buddyzmie Bóg zdegradowany jest do istoty mniej lub bardziej panteistycznej (zob. książkę *God*, str. 27-66, 401-415). W filozofii wedyjskiej Brahme stawia się ponad wszystkimi przymiotami, także moralnymi. Brahma nie jest ani świętym, ani grzesznym; ani nie kochającym, ani nie nienawistnym. Tak więc w hinduizmie brakuje moralnego

wezwania zawartego w Biblii w Boskim nakazie: "Świętymi bądźcie, iżem ja jest święty" (3 Moj. 11:44; 1 Piotra 1:16).

Reinkarnacyjny pogląd na duszę ludzką jako "fragmentu czy też emanacji Boga" sprzeciwia się biblijnej nauce, że człowiek był nowym i odmiennym stworzeniem Boga, posiadającym moralną wolność - prawo wyboru dobra lub zła. Podobnie jak teoria ewolucji, reinkarnacja nie pozostawia miejsca na odpadnięcie człowieka od doskonałego stanu i potępienie oraz niedoskonałość wszystkich z powodu grzechu jednego człowieka. Zamiast tego zwolennicy reinkarnacji mają coś, co nazywa się karma. Słowo to pochodzi z sanskrytu, od rdzenia "kr" znaczącego "czynić, robić", w słowie abstrakcyjnym oznaczającego zaś "działanie". Jeden z reinkarnacjonistów mówi: "Karma jest w zasadzie losem, jaki sobie tworzymy w wyniku czynów w tym i poprzednich istnieniach".

Reinkarnacja nie wydaje się być filozofią możliwą do przyjęcia. Jeden z autorów stwierdza:

"Z jej nauk wypływa wniosek, że ofiary nędzy, chronicznie złego zdrowia oraz chorób wrodzonych i dziedzicznych cierpią za swe przeszłe złe czyny jako zemstę za niegodziwości poprzedniego życia. Jeśli z poglądu tego wyciągniemy właściwie logiczny wniosek, wydawać by się mogło, że próba zmniejszenia nieszczęścia i biedy innych jest niemalże wtrącaniem się w spraw opatrności. Jeśli jakaś osoba znalazła się na tym świecie, by zadośćuczynić swej niegodziwej przeszłości, jakie mamy prawo wtrącać się i przeszkadzać wyrokom Bożym? Warunki i postawy w krajach, gdzie teoria reinkarnacji i wędrowki dusz są powszechnie akceptowane, wydają się być odzwierciedleniem tej filozofii".

Teoria reinkarnacji pomniejsza rolę Chrystusa, gdyż niweczy dokonane Przezeń odkupienie. Podaje się, że krytycy zwolennika reinkarnacji, Orygenes, z oburzeniem (zupełnie właściwym) zapytywali: "Jaki był cel misji Chrystusa, skoro człowiek ma

wielokrotnie wcielać się, aż osiągnie czystość samego bóstwa? Jeśli wszyscy ludzie są niezmiennie synami Boga, do czego potrzebny jest Chrystus zapewniający przyjęcie ich do królestwa Bożego"? Niweczy się pojednanie Chrystusa za grzechy człowieka. *Karma* oznacza usprawiedliwienie przez uczynki w kolejnych wcieleniach, przeciwnie do Biblii, która stwierdza, że usprawiedliwienie jest z wiary w Chrystusa (Efez. 2:8-10).

Okup, główna doktryna Biblii zgodnie z którą Bóg potępił wszystkich w jednym doskonałym człowieku Adamie i odkupuje wszystkich w jednym doskonałym człowieku Jezusie (1 Tym. 2:4-6; Mat. 20:28) - nie znajduje miejsca w reinkarnacji, podobnie jak doktryna o restytucji, według której cały nie wybrany świat ludzkości doprowadzony do doskonałości ludzkiej, w jakiej był w Adamie, i będzie wiecznie żył w pokoju i szczęściu na ziemi przemienionej w powszechny Raj.

### **PAMIĘĆ "PRZESZŁEGO ŻYCIA" (?)**

Reinkarnacjoniści zwykle twierdzą, że (a) niektórzy ludzie przybywają do miejsc nigdy wcześniej nie widzianych i doznają silnych wrażeń, iż już tu kiedyś byli (tzw. *deja vu*), oraz że (b) niektórzy pamiętają swe przeszłe życie, szczególnie w stanie hipnozy, dzięki czemu "cofają czas" do wczesnego dzieciństwa, a nawet do poprzedniego życia.

Jeśli chodzi o (a), podświadomość umysłu ludzkiego dostarcza wielu fałszywych wrażeń, na przykład w snach. Niekiedy miejsce nigdy przedtem nie widziane wydaje się być znane z powodu przypomnianych lub podobnych skojarzeń z dzieciństwa, co oczywiście wywiera tak głębokie wrażenie. W najlepszym wypadku dowody takie są bardzo nieprzekonywające.

Co do (b), faktem jest, że ogół ludzi nie ma żadnych wspomnień z poprzedniego życia - nie pamiętają oni ani minionego życia, ani

ludzi z nim związanych. U tych, którzy twierdzą, iż mają takie "wspomnienia" przeszłego życia, są one tak mgliste, niejasne i nieokreślone, że wydają się być tylko "pobożnym życzeniem".

Reinkarnacjoniści zdają sobie sprawę z tej zasadniczej słabości swej teorii. Niektórzy z nich utrzymują nawet, że przed aktem reinkarnacji każdemu wymazuje się z pamięci wszelkie wspomnienia o przeszłym życiu. Lecz wtedy pojawia się naturalnie pytanie, jak taka osoba może w ogóle skorzystać z lekcji minionego życia, jeśli ich nie pamięta?

### **"COFANIE CZASU" W HIPNOZIE**

Reinkarnacjoniści uważają, że podczas hipnozy wiele ludzi dokładnie opisało rzeczy z poprzedniego życia - takie jak osoby, miejsca i przedmioty. Po zbadaniu, niektóre z nich - nieliczne z wielu - okazały się całkiem dokładne. Pytają: Jak zahipnotyzowana osoba może podać prawdziwe informacje o kimś, kto żył w przeszłości, jeśli nie jest ona ponownym wcieleniem tej samej osoby, która żyła dawno temu?

W przynajmniej niektórych przypadkach stosowane jest oczywiście oszustwo: zahipnotyzowany opisuje osoby, miejsca i wydarzenia rzekomego przeszłego życia po uprzednim uważnym przestudiowaniu pewnych osobistych historycznych zapisków. Mówienie przez zahipnotyzowanego głosem od dawna nie żyjącej osoby jest zwykle, bez wątpienia, podrobione.

### **UPADLI ANIOŁOWIE**

Nie wolno nam zapominać, że upadli aniołowie mają wielką moc, łącznie z możliwością działania przez umysły ludzi, szczególnie w stanie hipnozy. Historia upadku aniołów jest krótko opisana w Biblii w 1 Moj. 6:1-4. Po upadku człowieka w grzech przez Adama, Bóg pozwolił świętym aniołom na kontakt z ludzkością.

Ponieważ oczy człowieka nie mogą widzieć istot dachowych, Bóg pozwolił aniołom na czasowe *materializowanie się* (lecz nie *reinkarnowanie się*) w ludzkich ciałach. Znamy na przykład historię aniołów, którzy złożyli Abrahamowi krótką wizytę i którym przygotował on obiad z cielęciny (1 Moj. 18). Ci zmateralizowani aniołowie z wyglądu podobni byli do ludzi i Abraham wziął ich za takich, gdy z nim jedli i rozmawiali. Później Abraham dowiedział się, że w rzeczywistości byli oni gośćmi z nieba. Takie materializacje przytrafiły się także na krótko innym, np. Lotowi, Jakubowi, Balaamowi, Gedeonowi, Dawidowi, Zachariaszowi, Marii, Piotrowi itd. Aniołowie dematerializowali się po takich nawiedzeniach. Nie byli oni reinkarnacjami.

Podobnie było z aniołami przed potopem. Wolno im było materializować się i występować jako ludzie. 1 Moj. 6 wskazuje, że część z nich stała się pożądanymi "widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali" (w. 2). Wyżsi od człowieka w zdolnościach i wiedzy, aniołowie zachowywali się jak panowie ludzkości, która praktycznie zobowiązana była spełniać ich rozkazy. Rezultat wyrażony jest w kilka słowach. Dziećmi tego mezaliansu, byli mieszańcy. Wiemy, że w porównaniu z normalnymi członkami rodzaju ludzkiego byli oni olbrzymami, nie tylko fizycznie, lecz także intelektualnie: "A cić są mocarze, którzy od wieków byli mężowie sławni" (w. 4). Biedna ludzkość nie mogła z nimi konkurować. W wyniku tego walka i spory oraz lubieżne, grzeszne praktyki napełniły całą ziemię, aż Bóg stwierdził, że wszystkie zamysły serca człowieka były jedynie złe (w. 5).

Bóg przewidział to wszystko. Ziemię otaczał wówczas pierścień wody, podobny do obecnych pierścieni Saturna, trzymany w pogotowiu na wywołanie potopu, tak by można było zniszczyć grzesznych ludzi i potomków upadłych aniołów. Tylko Noe i jego rodzina nie skalana rodzajem anielskim, uznani zostali za godnych zachowania, by dać nowy początek ludzkości po potopie. Upadli

aniołowie nie zostali oczywiście zniszczeni w potopie, gdyż posiadali oni nie tylko moc materializowania się, lecz również dematerializowania się. Wtedy to jednak wszyscy upadli aniołowie umieszczeni zostali "związkami wiecznymi pod chmurą" (Jud. 6), tzn. ograniczeni, związani.

Apostoł Piotr mówi nam, że upadli aniołowie zostali w czasie potopu uwięzieni w lochach *tartaru*. Rzeczownik *tartarus* nie występuje w Biblii, lecz czasownik *tartaroo*, pochodzący od niego, jest raz w niej użyty (2 Piotra 2:4), gdzie jest błędnie przetłumaczony *strąciwszy do piekła*. Przez *tartarus* Grecy rozumieli więzienie dla złych duchów. Tak więc *tartaroo* znaczyłoby *więzić w takim miejscu*.

Według Biblii demony są umieszczone w atmosferze ziemi, w której ograniczone są jak w więzieniu, miejscu lub stanie związania (Efez. 2:2; Mat. 12:24-27; Efez. 6:11,12; 2 Piotra 2:4; Juda. 6).

## **DEMONY UOSABIAJĄ ZMARŁYCH**

Opierając się na ludzkiej naiwności - przypuszczenia, że umarli dostępują najpełniejszego życia po śmierci - demony szerzą swe oszustwa i starają się zniewolić ludzkość. Niewidzialne dla ludzi, a jednak znający sprawy ludzkie, przeszłe i obecne; z łatwością mogą uosabiać zmarłych. Upadli aniołowie, pozbawieni od czasu potopu mocy materializowania się w świetle dziennym, używają jako środków porozumiewania się jednostek, które udaje się im zwieść, by zostali duchowymi mediami. Wiele z nich jest szlachetnego charakteru, inni wręcz przeciwnie; ale bez względu na to, czy są oni zdeprawowani, czy dobrzy, demony używają ich w miarę przejmowania nad nimi panowania, przy czym żadna z istot nie jest zbyt zdegradowana, by im służyć. Żerując na naiwności swych ofiar, używają mediów do opisanie zmarłej osoby, która rzekomo bardzo pragnie skontaktować się z żyjącymi. Opis zwykle dokładnie odpowiada ostatnim danym o zmarłej osobie

posiadanym przez oszukiwanego - wiek, płeć, ubranie: wszystko (zobacz *Spirytyzm jest demonizmem*).

## HOUDINI I BISKUP PIKIE

Znany magik Houdini dał przed śmiercią swej żonie wiadomość zaszyfrowaną tylko im znanym szyfrem. By udowodnić, że zmarli żyją nadal, obiecał wysłać tę tajną wiadomość ze "świata duchowego". Po śmierci Houdiniego, ksiądz Artur Ford, duchowny Uczniów Chrystusa i wybitne medium duchowe, otrzymał podczas transu wiadomość dla pani Houdini, która uznała ją za poprawnie zaszyfrowaną. W ten sposób ona, p. Ford i inni przekonali się, że Houdini "żadnym sposobem" nie umarł, lecz żył nadal.

Szatan i jego demony stosują wiele podobnych oszustw, by poprzeć pierwsze kłamstwo szatana. Na przykład, pewne małżeństwo było bardzo zmartwione zagubieniem ślubnego pierścionka. Dokładnie szukali, ale nie mogli go znaleźć. Tylko ona i mąż wiedzieli o tej stracie. Po jej śmierci mąż uczęszczał na seanse spirytystyczne z nadzieją, że otrzyma od niej jakąś wiadomość. W końcu nadeszła. Znany mu tonem głosu żony uosabiający ją demon mówił do niego czule słówka i powiedział mu, by odbił deskę z podłogi w jej pokoju, a znajdzie tam pierścionek. Zrobił to i znalazł zgubiony pierścień! To przekonało go, że jego zmarła żona nadal żyje. Nie zdawał sobie sprawy, że źli aniołowie szatana wiedzieli o zagubionym pierścionku i miejscu, gdzie się znajdował.

Gdyby pan i pani Houdini, Artur Ford i tysiące innych przestudiowali, przyjęli i uwierzyli prawdzie Boskiego Słowa, uwolniłoby to ich od kłamstwa szatana (Jan. 8:32) i nie byłiby tak łatwo oszukani.

Przeżycia zmarłego biskupa James Pike w związku z jego synem Jimem skłoniły wielu do uwierzenia kłamstwu szatana. Byli bardzo ze sobą związani. Jim, narkoman, odebrał sobie życie, co było

wielkim szokiem dla ojca. Pike próbował skontaktować się z Jimem przez Artura Forda. Po kilku próbach, transie i poufnych informacjach z "drugiej strony" Pike został przekonany, że rzeczywiście słyszał i rozmawiał ze swym "zmarłozżyjącym" synem i innymi. Kanadyjska sieć telewizyjna nadała seans, w którym p. Ford rzekomo skontaktował p. Pike z jego synem i z wieloma innymi zmarłymi znajomymi.

## RUTH MONTGOMERY

Odnotujmy również przypadek pisarki Ruth Montgomery. Duch piszący piórem lub ołówkiem trzymany lekko w ręce przez pragnącego otrzymać wiadomość nie jest niczym nowym. Ale pani Montgomery była maszynistki i przez wiele lat osobistym przyjacielem Artura Forda. W dniu 4 stycznia 1971 r., w dniu jego śmierci, gdy usiadła przy maszynie, była pewna, że w ten czy inny sposób będzie starał się on dotrzeć do niej. Położywszy palce zupełnie rozluźnione na klawiaturze, tak by duch mógł zawładnąć jej ciałem i używać jej rąk, otrzymała pożądaną wiadomość.

Współpracując z kłamliwym duchem, którym jak wierzyła był zmarły przyjaciel mówiący z "drugiego świata", p. Montgomery ze swą zdolnością (?) "automatycznego" pisania przekazuje wiele (błędnych) informacji na temat tego, co się tam dzieje. Ten kłamliwy duch "Artura Forda" twierdzi, że jest tylko jedno życie, które jest wiecznym, i że nie ma śmierci. Podaje wiele "informacji" o działalności wybitnych osób w "świecie duchowym". Mówi na przykład, że po zastrzeleniu John F. Kennedy nie przeżył ani chwili nieświadomości, lecz przechodząc na "drugą stronę" był cały czas świadomy wszystkiego, co się działo.

Wśród tych demonicznych "baśni" (2 Tym. 4:4) są następujące: George Washington został zabity jako reinkarnowany żołnierz w Wietnamie. Abraham Lincoln znowu żyje na ziemi w ciele, tym razem w Nowym Orleanie, gdzie walczy z południowym



problemem rasowym. Stalin jest ponownie w ciele, przyjąwszy nowe ciało niemowlęcia narodzonego w Zimbabwie. Martin Luther King jest zajęty w świecie duchowym pracą nad załamanymi duszami młodych murzynów zabitych w Wietnamie. Podają, że nie żywi żadnej urazy i jest zbyt zajęty troską o swych ludzi, by zaprzętać sobie głowę mordercą, który skrócił jego ziemskie życie. Winston Churchill i Franklin D. Roosevelt podobno nadal przebywają razem i od chwili swej śmierci często omawiają ziemskie sprawy zarówno przeszłe jak i teraźniejsze.

## **CZYTANIE "PRZESZŁEGO ŻYCIA" PODCZAS HIPNOZY**

Mówiliśmy już o Edgarze Cayce (obecnie zmarłym). w broszurze *Leczenie wiarą* opisaliśmy, w jaki sposób demony używały go do rozpoznawania chorób i zapisywania lekarstw na dolegliwości fizyczne. Ale na tym nie poprzestały, gdyż był on dobrze znanym medium i doskonałą okazją do spopularyzowania pogańskiej teorii reinkarnacji w sposób, który w dużym stopniu podkopał chrześcijańską wiarę w umysłach wielu.

Podaje się, że przyjaciele p Cayce w końcu namówili go do podawania w swych hipnotycznych transach nie tylko "odczytów zdrowia", lecz także odczytów "przeszłego życia", których ostatecznie uzbierało się okuto 2500. Na przykład, pewien człowiek dowiedział się, że w swym poprzednim życiu był żołnierzem konfederacji. Po podaniu poprzedniego nazwiska i adresu przeszukano zapiski historyczne, co pozwoliło odkryć, że człowiek o tym nazwisku, który zaciągnął się do armii gen Lee w 1862 r., mieszkał tam gdzie wskazał Cayce. Demony wiedziały oczywiście wszystko o tym i z łatwością mogły przekazać przez Cayce'a jako swe medium, tyle, by można było to potwierdzić.

Powyższe, razem z wieloma podobnymi eksperymentami hipnotycznymi, wzbudziło duże zainteresowanie hipnozą i możliwością reinkarnacji. Wiele osób, które w telewizji oglądają

programy na ten temat, słyszą o tym w radiu i czytają o tym w prasie itd., zostało zniewolonych i traktuje to bardzo poważnie. Podobno dziewiętnastoletni młodzieniec z Oklahomy zabił się, by przekonać się, czy zostanie odrodzony!

## **ZAHIPNOTYZOWANY UMYSŁ STAJE SIĘ BEZSILNY**

Jest dobrze znanym faktem, że poddający się hipnozie są zwykle zupełnie poddani kontrolującemu umysłowi hipnotyzera i chętni do pełnej współpracy pragnąc go zadowolić. W ten sposób hipnotyzowany umysł staje się bezsilny a wiele pożądanых odpowiedzi jest wynikiem zewnętrznej sugestii umysłowej. Na przykład, hipnotyzowanemu powiedziano: "Rodzisz się. Czy czujesz jakiś ból"? Sugestia bólu i świadomość, że przy narodzeniu pierwszym powitaniem niemowlęcia jest zdrowy klaps mający wywołać płacz i w ten sposób oczyścić gardło, przyniosła pożądaną odpowiedź: "Mam uczucie pieczenia".

Tak więc być może wiele z przytaczanych pokazów "cofania czasu" do poprzedniego życia przed narodzeniem się nie jest niczym innym jak współpracą i wyobrażoną odpowiedzią na sugestie kontrolujące umysł, który całkowicie kieruje transem hipnotycznym. Mogą być one także bezpośrednią sugestią demonów.

Jak wspomnieliśmy powyżej, demony są bardzo czynne w stosowaniu hipnozy, gdyż jest ona doskonałym środkiem do propagowania pierwszego kłamstwa szatana: "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" (1 Moj. 3:4; Jan 8:44). Oprócz tego są one zainteresowane osłabianiem ludzkiego umysłu, szczególnie w zakresie odpierania ich ataków i sugestii; dokonuje się to przez osłabianie umysłu i woli hipnotyzowanego poddając go kontroli wyższego umysłu i woli.

Co więcej, nie chcą one, by ludzie wierzyli oświadczeniu Biblii, Słowu Bożemu: "Dusza, która grzeszy, ta umrze" (Ezech. 18:4,20), a zatem z przyjemnością szerzą teorię reinkarnacji, sprzeczną ze Słowem Bożym. Przez hipnozę i podniecenie, jakie wywołuje ona w wielu z powodu "cofania czasu" do prawdopodobnej wcześniejszej egzystencji, są one także w stanie niszczyć wiarę wielu tysięcy, u których nie jest ona mocno utwierdzona i oparta na Słowie Bożym, i chwycić ich w sidła pogańskiej filozofii reinkarnacji, którą od wieków zwodzą pogan.

Prawdziwi, wierni chrześcijanie poddadzą swą wolę i umysł Bogu (Przyp. 23:26) i starannie unikać będą dostania się pod wpływ hipnotyzerów, pamiętając, że "nikt nie może dwóm panom służyć" (Mat. 6:24). Nasz umysł i wola powinny być poddane tylko Bogu. "Panu, Boga twemu, kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz" (Łuk. 4:8). Poddanie umysłu i woli komukolwiek innemu niż Bogu jest zatem grzechem przeciwko Bogu i wypaczeniem prawdziwej religii.

Reinkarnacjoniści próbują stworzyć pozory, że Biblia naucza ich teorii. Twierdzą, że niektóre wersety uczą o niej lub potwierdzają ją. Próbują zatem wpłynąć na innych, by uwierzyli, że ich teoria nie jest w sprzeczności z Biblią, lecz jest w niej nauczana. Zbadamy obecnie niektóre z tych pozornych dowodów.

## **JEZUS NIE BYŁ REINKARNOWANY**

Niektórzy reinkarnacjoniści jako potwierdzenie swojej teorii przytaczają teksty biblijne mówiące o tym, że Jezus istniał wcześniej, a następnie stał się człowiekiem (np. Jan 1:1-3,14; 6:62; 8:58; 2 Kor. 8:9; Filip. 2:6-11). Zgadza się co do przedludzkiej egzystencji Jezusa z Bogiem jako Logosa, Słowa, *lecz był On wyjątkiem w tym względzie*. Nie ma w Piśmie Świętym żadnego dowodu, który by komukolwiek z żyjących na ziemi dawał podstawę do twierdzenia, że istniał zanim stał się człowiekiem.

Gdy Jezus narodził się jako człowiek - "Słowo ciałem się stało" - *nie było to reinkarnacją*, gdyż nigdy wcześniej nie stał się On ciałem. Było to raczej jedyne w swoim rodzaju przeniesienie życia z natury duchowej do ludzkiej, które nigdy nie miało być powtórzone, jak to się dzieje w przypadku reinkarnacji. Zostało to dokonane wyłącznie po to, by Jezus stał się doskonałym człowiekiem, by zakosztował śmierci w celu odkupienia upadłego doskonałego człowieka Adama i całego jego potomstwa (Żyd. 2:9,10,14-16). Zasada życia tej potężnej istoty, Słowa, Logosa, została przeniesiona do łona dziewicy Marii i użyta zamiast ludzkiego nasienia do zapłodnienia i połączenia się z jajem, by mógł powstać zarodek, który stał się dzieckiem, a następnie człowiekiem Jezusem. Po śmierci został On wzbudzony jako istota duchowa (Łuk. 24:39; 1 Kor. 15:45; 2 Kor. 3:17; 1 Piotra 3:18) w Boskiej naturze (Żyd. 1:2-4). Tak jak inne istoty duchowe materializowały się wcześniej, tak i On jako istota duchowa mógł i materializował się w różnych postaciach (Mar. 16:12) - jako ogrodnik, podróżny, kupujący ryby itd. Lecz żadna z tych *materializacji* wzbudzonego Jezusa nie była *reinkarnacją*. Jego ciało istoty duchowej było ciałem duchowym, tak jak aniołowie posiadają ciała dachowe (Żyd. 1:7).

## **ELIASZ I JAN CHRZCICIEL**

W ostatnich dwóch rozdziałach Starego Testamentu (Mal. 3:1-3,13-18; 4:1-3) Jehowa mówi głównie o przyjścia Mesjasza i szczególnych próbach i trudnościach, które miały temu towarzyszyć. W ostatnich dwóch wierszach (Mal. 4:5,6) czytamy: "Oto, Ja wam pošlę Eliasza proroka, pierwaj niż przyjdzie on wielki i straszny dzieñ Pański; Aby obracał serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przekleństwem nie skarał. Około 450 lat później Jezus powiedział o Janie Chrzcicielu: "Eliasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu cokolwiek chcieli" (Mat. 17:11-13). Reinkarnacjoniści wskazują na to jako na dowód, że Eliasz był

reinkarnowany w Janie Chrzcicielu. Słowa Jezusa z Łuk. 1:17 pomagają zrozumieć nam, że Jan nie był tą samą osobą co Eliasz, jak to się dzieje w reinkarnacji, lecz że Jan przyszedł "w duchu i mocy Eliaszowej"; innymi słowy, tak jak Eliasz posiadał on dużą miarę ducha (usposobienia) Bożego i moc, i jako *rzecznik reformy* cielesnego Izraela dokonał dlań podobnego dzieła. Lecz nie ma niczego, co wskazywałoby, że Jan Chrzciciel był tą samą osobą, co Eliasz.

Proroctwo Mal. 4:5,6, zarówno fragment odnoszący się do Mesjasza, jak i Eliasza, *wypełniło się* tylko częściowo przy pierwszym Adwencie Jezusa. Szczególnie dotyczy ono Drugiego Adwentu Jezusa, przyjścia Pośląńca Przymierza w wielkiej chwale i mocy oraz prób i wielkiego ucisku Dnia Pana.

Niemniej jednak, przedstawienie się przez Jezusa Izraelowi typicznemu i wielki ucisk, jaki przyszedł na ten naród, gdy go On odrzucił, był, jak przewidział i zamierzył Bóg, innym cieniem, który w wielu szczegółach szerzej zilustrował sprawy przedstawione w tym proroctwie. Jan Chrzciciel, w duchu i mocy wykonał dla Izraela pracę podobną do tej, jaką miał wykonać obiecany Eliasz, lecz nie powiodło mu się; w wyniku tego przyszedł ucisk, "przekleństwo", na ten naród z całkowitą zagładą państwowości żydowskiej z rąk Rzymian dowodzonych przez generała Tytusa.

Prawdziwy *antytypiczny* (nie *reinkarnowany*) Eliasz wspomniany przez proroka miał przyjść jeszcze później i dokonać wielkiego dzieła dla całej ziemi, przygotować cały rodzaj ludzki na Drugi Adwent; przez jakiś czas również i Jemu nie powiedzie się w wyniku czego wielki czas ucisku spadnie na całą ziemię.

Jan, w duchu i mocy Eliasza, nie zreformował Izraela; w rezultacie (Mat. 17:12) Izrael odrzucił Jezusa w ciele i sprowadził na siebie *wielki dzień pomsty, ucisk i gniew* (Łuk: 21:22). W podobny

sposób, tylko na dużo większą skalę, *prawdziwy i większy Eliasz*, Kościół, nie zdołał nawrócić i przygotować świata na przyjęcie króla w chwale; wobec tego obecnie przyszedł na świat wielki czas gniewu, by stopić, zmiękczyć, upokorzyć i przygotować wszystkich, aby z serca zawołali: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imieniu Jehowy!

Widzimy więc, że *Kościół w ciele* jest Eliaszem, zwiastunem *Kościola w chwale*, Boskiego Pomazańca. Tak więc przypadek Jana Chrzciciela nie potwierdza reinkarnacji.

## **CZŁOWIEK ŚLEPY OD URODZENIA**

"A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. I pytali go uczniowie jego, mówiąc "Mistrzu! któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego iż się ślepym urodził?" (Jan 9:1,2). Reinkarnacjoniści twierdzą, że pytanie uczniów oznacza, iż wierzyli w reinkarnację, bo inaczej dlaczego zadaliby takie pytanie?

Uczniowie słusznie wierzyli, że wszystkie choroby, ból i smutek na świecie są wynikiem dziedzicznego grzechu Adama lub świadomego grzechu poszczególnych jednostek. Pismo Święte wykazało im i innym Żydom pod Zakonem, że gdyby chodzili drogami Bożymi, doznawaliby błogosławieństw w zdrowiu i pomyślności we wszystkich osobistych sprawach życia, jak również w rodzinie i inwentarzu (3 Moj. 26:1-13). Poprawnie rozumieli, że całe zło widoczne na każdym kroku było w pewnym stopniu wynikiem grzechu jednostki, albo jej przodków.

Człowiek ten nie mógł oczywiście zgrzeszyć zanim się narodził. Jaką by nie była ta odpowiedzialność za grzech, spadła na niego dziedzicznie. Możliwe, że uczniowie spotkali się z teorią reinkarnacji i że z tego powodu pytali. Jezus odpowiedział, że ani on, ani jego rodzice nie zgrzeszyli w szczególny sposób (choć tak jak inni byli pod potępieniem Adamowym), lecz "żeby się

okazały sprawy Boże na nim" (w. 3). Nie ma tutaj potwierdzenia teorii reinkarnacji.

### ZBADANIE JER. 1:5

W ustępie tym czytamy: "Pierwej niżelim cię utworzył w żywocie, znałem cię, ... za proroka narodom dałem cię". Reiokarnacjonistka Sybil Leek w swej książce *Reinkarnacja: Druga szansa* na str. 161 pyta: "Jeśli Jeremiasz nie był wielką duszą jeszcze przed narodzeniem, w jaki sposób mógłby stać się godnym wielkiej misji Pana? Jeśli Bóg nie ma względu na osoby, w jaki sposób prorok ten mógł zdobyć odpowiednie kwalifikacje, tak by Bóg mógł docenić jego wartość zanim rozpoczął fizyczne istnienie jako Jeremiasz - jeśli nie przez właściwe wypełnianie obowiązków w poprzednich życiach?"

Pytająca albo lekceważy, albo nie bierze pod uwagę Boskiej wszechwiedzy, w co wchodzi także znajomość tego, co będzie w przyszłości (Ijob 24:1; Izaj. 42:9; 44:7; 45:4; 46:10; 48:5,6; Dan. 2:20,22,28; Mat. 24:36; Dz.Ap. 15:18; Rzym. 8:29; 1 Piotra 1:2; zob. książkę God, str. 56, 57). Jer. 1:5 dowodzi, że Bóg w swej wszechwiedzy, jeszcze gdy płód znajdował się w łonie, przewidział, że Jeremiasz będzie prorokiem narodów: nazaczył go na ten urząd. Słowo "dałem" u Jer. 1:5 znaczy *usposobiłem, przygotowałem w charakterze, wykształciłem* na ten urząd.

### ROZPATRZENIE EFEZ. 1:4 I OBJ. 3:12

Orygenes odczytał Efez. 1:4 jako potwierdzenie teorii reinkarnacji: "Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości". Oczywiście jest, że to po prostu znaczy, iż Kościół istniał nie w oddzielnej, bezcielesnej formie, lecz w umyśle i planie Boga.

Obj. 3:12 mówi: "Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcej z niego już nie wynijdzie". Sybil Leek zapytuje: "Gdzie indziej mógłby wyjść, jeśli nie w kolejne wcielenie?" Odpowiadamy: gdy zwycięzcy zostaną wzbudzeni i uczynieni filarami w Kościele, którymi nigdy przedtem nie byli, znajdą się na swym stałym i wiecznym miejscu w Królestwie Bożym, i nie będzie możliwym, by mogli przestać być antytypicznymi filarami. Wyjście, gdyby było możliwe, oznaczałoby wtórą śmierć. Nie ma tutaj niczego, co wskazywałoby na reinkarnację.

Zbadaliśmy teorię reinkarnacji z różnych punktów widzenia i stwierdziliśmy, że jest ona w rzeczywistości sprzeczna i przeciwna wielu ważnym doktrynom Biblii, takim jak nauka o Bogu, Chrystusie, stworzeniu człowieka w doskonałości, upadku w grzech Adama i całej rodziny ludzkiej w jego biodrach, śmierci - całkowitym ustaniu życia - karze za grzech, śmiertelności duszy ludzkiej, nieświadomości umarłych, śmierci Jezusa jako ofiary Okupu za Adama i cały jego rodzaj, zmartwychwstaniu umarłych i restytucji (restauracji).

Przekonaliśmy się, że rzekoma pamięć przeszłego życia, łącznie z "cofaniem czasu przed narodziny" w stanie hipnozy, nie jest żadnym prawdziwym dowodem reinkarnacji i że ustępy Biblii, które, jak się twierdzi, uczą lub potwierdzają tę teorię, gdy są poprawnie rozumiane nie uczą o niej. Zatem ta pogańska teoria powinna być odrzucona przez wszystkich, przez wierzących Biblii. Wszyscy, a zwłaszcza wyznawcy Biblii, powinni wierzyć w *zmartwychwstanie umarłych* wielką mocą Mesjasza-Jezusa, o czym jako jedynej nadziei przyszłego, wiecznego życia tak wyraźnie i niedwuznacznie naucza Biblia.